Ner 275. ROK 1837. PIĄTEK 1 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Chryzologa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Szulisława.

# Gazeta Krakowska.

*OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.*

| Dzień godzina | Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey | stopnie ciepła podług Reaumora | Psychrometr | Wiatr | Stan Atmosfery. | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 30 6 | 27" 1.‴ 819 | † 0°, 5 | 1," 97 | Zachodni mocny | Pochmurno | Deszcz |
| 2 | 3. 961 | † 1. 0 | 1. 85 | „ słaby | „ | |
| 10 | 5. 177 | † 0, 1 | 1. 96 | „ „ | „ | |

## Część Urzędowa.

*Nro 8354.*

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.
W SENACIE RZĄDZĄCYM.
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 18 października r. b. N. 6189, odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętr. i Policyi dnia 2 grudnia r. b. w godzinach przed południowych publiczna licytacya, na dwuletnie wydzierżawienie, poczynając od dnia 1 stycznia 1838 roku zbioru trawy z plantacyi w oddziałach:

1) Od ulicy ś. Anny do ulicy Szewskiéj.
2) detto Szewskiéj detto Szczepańskiéj.
3) Od przecznicy Rogackiéj detto Sławkowskiéj.
4) Od ulicy Sławkowskiéj do Floryańskiéj.

Cena do pierwszego wywołania tych oddziałów. 1. złp. 36 gr. 6, 2. złp. 35 gr. 5, 3. złp. 44 gr. gr. 20, 4. złp. 64 naznacza się, to jest: taka jaka do licytacyi w roku 1834 odbytéj ustanowioną pierwiastkowo była. O innych warunkach w biórach Wydziału Spraw Wewnętr. wiadomość powziętą być może; chęć licytowania mający, w miejscu i czasie oznaczoonym, zaopatrzeni w *vadia* rocznemu czynszowi każdego oddziału który licytować zechcą wyrównywające, zgłosić się mają.

Kraków dnia 21 listopada 1837 roku.

Senator prezydujący,
KIEŁCZEWSKI.
(3r.) Za Sekr. J. *Wesseli.*

## Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZEJ.

— *Paryż 21 Listopada.* —

Marszałek Moncey gubernator Inwalidów, wysłał dwóch officerów sztabowych dla przyjęcia na granicy departamentu Sekwany zwłoki jenerała Damremonta. Zrobienie posągu na cześć tego wodza, poruczone zostało rzeźbiarzowi Pradier.

Dziennik Paryzki (ministeryalny) zawiera co następuje: » Donieśliśmy niedawno, że

w rozmaitych portach Sardynii, uzbrojono w cichości okręty, które były przeznaczone do portów hiszpańskich, dla powiezienia zasiłków D. Carlosowi. Teraz zaś dowiadujemy się, że odpłynienie, owych okrętów do Hiszpanii przeznaczonych, istotnie nastąpiło. Osoby mające zlecenie werbowania za granicą na korzyść Don Carlosa, okazują obecnie wielką czynność, a z Anglii doselane są wexle na znaczne summy pieniężne.

Wiadomości z prowincyi hiszpańskich d. 11 do Madrytu nadeszłe, są bardzo zasmucające. Do Arragonii wkroczyło znów z prowincyi katalońskiéj 3000 karlistów.

Parlament angielski otwartym został dnia 20 b. m. mową od tronu, którą młoda królowa bardzo dobitnie powiedziała, — i w któréj zapewniła izby, że w najlepszéj zostaję przyjaźni z wszystkiemi mocarstwami, i ma nadzieję utrzymania się stałego pokoju; z resztą że ubolewa nad wojną domową która trapi Hiszpanią i t. d.«

---

## Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Paryż* 15 *Listopada.* —

Drugie pismo jenerała Valée do ministra wojny, brzmi w ten sposób: »Mam zaszczyt donieść panu o powrocie wojska do Bony. W Konstantynie pozostawiłem podług załączonego wykazu dostateczną liczbę wojska na załodze, podobnież i zapasów, jakie w chwili oddalenia naszego znajdowały się w Konstantynie. Niepogoda tamowała wiele pochód nasz przez dni dwa, a przebycie gór na prawym brzegu Zenati, było bardzo trudne; jednakże stanęliśmy czwartego dnia w Merdjez-Hammar, gdzie obozowaliśmy na prawym brzegu Seybouse. Następnie odbyłem w dwóch dniach drogę z Merdjez-Hammar do Bona, gdzie stanąłem dnia wczorajszego z xiążętami Nemours i Joinville. Jenerał Rulhieres i piechota eskortująca transport ostatni, przenocowali w Drean a w téj chwili przybywają do Bona. Na wszystkich punktach naszego pochodu, widzieliśmy powracających Arabów do ich życia koczującego. Ten pochód trwający 40 godzin przez kraj dawniéj nieprzyjacielski, bez zrobienia jednego nawet wystrzału, i z uwagi, że mieszkańcy za zbliżeniem się naszém najmniejszéj nie okazywali obawy, jest nowym dowodem głębokiego wrażenia jakie sprawiło w całym kraju zdobycie Konstantyny i upadek Achmeta beja. Wpływ Francyi może więc teraz rozszérzyć się w prowincyi Bona, jeżeli administracya będzie zręcznie kierowana, a szczególniéj, jeżeli będzie zaniechany system przedsiębrania wypraw tak często powtarzających się a nie mających innego celu jak niepokojenie pojedynczych pokoleń. Mniemam przeto, iż mogę donieść rządowi, że ta prowincya jest zupełnie uspokojoną, a témsamém, że został osiągnięty cel do którego król zmierzał usiłowania nasze. Konstantyna należy do Francyi, a mocna załoga zapewnia nam jéj posiadanie. Spokojność i pokój panuje na wszystkich punktach; wojsko, jego ranni i chorzy, których liczba przeszło ośmset głów wynosi, a nawet działa oblężnicze, co większą bez porównania było trudnością, wszystkoto wróciło do Bona bez stracenia jednego nawet człowieka i jest jedynèm w rodzaju swoim. Cenię ja wiele ten ostatni wypadek, i mam się za szczęśliwego, że powiodło się usiłowaniom moim w Afryce, jak niegdyś razu jednego w Hiszpanii, ocalić dla Francyi ten kosztowny materyał wojenny. — Spis zapasów, jakie zostawiłem w Konstantynie, uspokoi was panie ministrze względem położenia tamtejszéj załogi. Stan kraju jest niemniéj pewną rękojmią podobieństwa, że się tam przez całą zimę utrzymamy. W obozie Merdjez-Hammar pozostawiłem 17 pułk lekkiéj i 26 liniowéj piechoty; obóz w Guelma jest osadzony przez pułk 23 liniowéj piechoty, a w obozach Ammam-Berda, Nechmeja i Drean, znajdują się oddziały, w taki sposób, że linia operacyjna aż do Merdjez-Hammar dostatecznie jest osadzona i zabez-

pieczona. Pierwszy transport poślę pod zasłoną pułku piechoty do Konstantyny. Załoga otrzyma z nim lekarstwa, kawę, ryż i cukier; płatnik zaś jeneralny zostawiony w Konstantynie, pieniądze na żołd dla wojska potrzebne. Ten transport będzie mieć korzyść podwójną, to jest, wskaże mieszkańcom że Francya chce utrzymać tę prowincyę, uspokoi oraz załogę, której się pokaża, że wojsko chociaż w odległości czuwać nad nią nie przestaje. Pan Horacy Vernet, którego król przysłał, ażeby w obrazie przedstawił wzięcie Konstantyny, uda się z tąż kolumną.«

— *Dnia* 16 *Listopada.* —

O jenerale Trezel powiadają, że przy konskrypcyi podczas rządu cesarskiego nie chciano wziąść go do wojska z powodu małego wzrostu, najniższéj nawet miary nietrzymającego. Młody Trezel poświęcił się nauce matematyki i był późniéj prywatnym sekretarzem jenerała Guilleminot w którymto charakterze odbył z nim kompanię w Portugalii. Chęć do służby wojskowéj wzmogła się w nim w tenczas tak silnie, że poty nalegał na jenerała Gilleminot dopóki tenże nie wziął go na adjutanta przy boku swoim. Późniéj był umieszczony przy sztabie głównym, odbył wszystkie wyprawy w Afryce z odznaczeniem, a posunięcie swoje na wyższe stopnie, winien jedynie własnym zdolnościom, waleczności i rostropności.

Piszą z Tulonu pod d. 11 listopada, że dniem pierwéj zawinęła tam tunetańska korweta z depeszami bardzo ważnemi, o bezzwłoczne odesłanie których do Paryża, dowódzca korwety jak najusilniéj upraszał. Mówią, że po ukończeniu kwarantanny sam się uda do Paryża. Coby te depesze zawierały, niewiadomo; słychać tylko, że obejmują propozycye młodego beja tunetańskiego, względem oddania mu prowincyi konstantyńskiéj, z któréj chce roczny haracz Francyi opłacać.

— *Dnia* 17 *Listopada.* —

W Marsylii zbierają składkę na pomnik dla jenerała Damrémont.

Donoszą z Tulonu pod d. 15, że xiążęta Nemours i Joinville, są tam codziennie spodziewani. Na ich przyjęcie czyniono świetne przygotowania. Xiąże Nemours uda się z Tulonu wprost do Paryża, a zaś xiąże Joinville wsiądzie znowu na pokład okrętu *Herkules* i zwiedzi wybrzeża Brazylii.

Z Bona donoszą, że marszałek Valée wymówił się od przyjęcia ofiarowanego mu miejsca wielkorządcy Algieru. — Zawczoraj wysłano do niego pułkownika Delarue, jak mówią, z bardzo ważnemi depeszami.

P. Emil Girardin pozwał do sądu o potwarz, nietylko wydawcę gazety ale i pisarzy artykułów ubliżających, adwokatów Dornes i Lebreton. Sprawa odroczona do d. 21 b. m.

— *Londyn* 17 *Listopada.* —

Dnia 15 o godzinie drugiéj przybyli kommissarze królewscy, (lord kanclerz-margrabia Lansdowne, wice hrabia Dunkanon, margrabia Conyngham i hr. Mulgrave) do izby wyższéj, gdzie ogłosili w imieniu krolowy parlament za otwarty. Lord kanclerz wezwał potém przed kratki izbę gmin, któréj członkowie natychmiast przybyli a potém roskazy królewskie przyjęli, mianowicie zaś żeby bezzwłocznie do wyboru mówcy przystąpili i takowego najdaléj w dniu następnym o godzinie 2, do potwierdzenia królewskiego przedstawili, poczém N. Pani po dopełnioném wykonaniu przysięgi ze strony członków izb obu, zawiadomi ich w mowie tronowéj o powodach zwołania. — Po powrocie członków izby niższéj do sali swoich posiedzeń, pierwszy p. Shaw-Lefevre zabrał głos proponując na mówcę pana Abercromby, który ostatnim razem te obowiązki sprawował, a wniosek ten poparł ze strony ministeryalnéj pan Strutt, ze strony zaś opozycyjnéj pan Peel, który oddając zasłużone pochwały kandydatowi, oświa

czył, że ani on, ani ci którzy jego sposób myślenia podzielają, nie mają nic do powiedzenia przeciwko panu Abercromby, którego obranie, nie może być jak tylko korzystne i zaszczytne dla izby. Przymówienie pana Peel przyjęto z oklaskami, a następnie przystąpiono do obrania mówcy (czyli prezesa izby), którym został p. Abercromby bez żadnego oporu. Gdy tenża potém na właściwe swe miejsce przez panów Lefevre i Strutt wprowadzony został, najprzód podziękował izbie w stósownem przymówieniu za położone w nim zaufanie, a następnie odroczył posiedzenie do dnia następnego. — Zawczoraj i wczoraj, składali przysięge członkowie parlamentu w obudwóch izbach, wczoraj także stósownie do królewskiego roskazu, stawił się nowy mówca przed kratkami izby wyższéj i doniósł obecnym tam kommissarzom królewskim o wyborze jaki padł na niego, poczém lord kanclerz udzielił mu zaraz potwierdzenie monarsze. Po dopełnieniu zwykłych formalności i przymówień, wrócił zaraz potém mówca do izby niższéj, gdzie jeden z urzędników tejże odebrał od niego przepisami wymaganą przysięgę.

Podług udzielonych przez *Morning Chronicle* wiadomości ze Stambulu pod datą 18 października, miał sułtan wydać polecenie ażeby ścięci zostali Pertew pasza i brat jego niedawno z urzędu i łaski sułtańskij oddaleni.

— *Ze Stambułu* 1 *Listopada.* —

Dotychczasowy miri-alai (pułkownik) bombardyerów, Kiamil-bej został wyniesiony na stopień paszy jednobuńczncznego (miriliva), czyli na jenerała brygady, z przeznaczeniem jako poseł do Berlina. Jestto ten sam, który był niedawno użyty do regulacyj granicznych w Bośnii i Albanii, a nieco póżniej przydany Miłoszowi xięciu serbskiemu, gdy tenże do stolicy podróż odbywał. — Posłem przy dworze wiedeńskim, mianowany Rifaat bej, otrzymał tytuł radzcy stanu do spraw zagranicznych (Charydszyc Mustechany).

Eskadra turecka pod rozkazami kapudana paszy, znajdowała się do d. 29 w blizkości Tenedos na kotwicy, w oczekiwaniu wiatru pomyślnego, aby wracać do stolicy.

Stan zdrowia stolicy, polepsza się codziennie.

Posłowie angielski i francuzki, miewali przy końcu zeszłego miesiąca częste narady z sobą i dywanem. Według niektórych, mają się toczyć układy o przywiedzenie do skutku zgody pomiędzy sułtanem a wicekrólem Egiptu; według innych, narady te dotyczą podobno przedstawień sułtana u dworu francuzkiego względem zajęcia Algieru.

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia* 29 *do* 30 *Listopada.*

Wolicki Jan, Niemojewski Adolf, z Polski; — Stadnicki Leon, Jawornicki Xawery, Stadnicki Seba., z Galicyi; — Dychzenfurt z Prus.

*Wyjechali z Krakowa.*

Rokszycka Anna, Wielopolski Bolesław do Polski; — Serde Karolina, Badeni Kazmierz do Galicyi; — Binkowski Sewerin, Engelmann, Zawodniak Izabella, do Prus.

---

## WIDOWISKA.

TEATR ROZMAITOŚCI. Na wczorajszéj wystawie dwóch wesołych sztuczek, to jest: komedyo-opery 50,000 *talarów* i komedyi *Czarny człowiek*, Publiczność serdecznemi oklaskami uwieńczyła dobrą grę aktorów, a mianowicie Pana Dawid w roli kollektora loteryi w pierwszéj, i oberżysty w drugiéj; — a P. Krzesińskiego w roli Bazgralskiego poety; ostatni miał zaszczyt być w końcu wywołanym, a potym wszyscy w ogólności podobnież wywołani zostali i oklaskami okryci.

TEATR WIELKI. W niedzielę daną będzie opera: *Jan z Paryża.*